

Cena 30 gr.

★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

PROZENTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok IV. Białystok, sobota 28 — niedziela 29 stycznia 1928 r. № 4.

„APOLLO“.

Dziś —

WIELKI FILM NASZEJ EPOKI

MŁODZIĘNCZY SZAŁ

(Miłość osiemnastoletnich)

Tragedja nieświadomionego młodzieńca opętanego przez wielkomięską kobietę.

W rolach głównych:

Andrée la Fayette i Ernst Verebes.

„MODERN“.

Dziś i jutro —

Seansy: 6, 8.15 i 10.30.

monumentalny film według powieści **Andrzeja Struga**.

Mogła Nieznanego Żołnierza.

W rolach głównych: **MARJA MALICKA, JERZY LESZCZYŃSKI.**

W filmie biorą udział adeptki białostockiej Szkoły Filmowej.

ZARZĄD BIAŁOSTOCKIEGO ZWIĄZKU LOKATORÓW

podaje niniejszym do wiadomości swych członków, iż jutro, w niedzielę 29 stycznia rb. w lokalu Związku Kupców (Sienkiewicza 7) odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

członków Białostockiego Związku Lokatorów.

Początek punktualnie o godz. 6 wiecz. W razie nieprzybycia ustawowej liczby członków Zebranie odbędzie się o godz. 7 wiecz. tegoż dnia i będzie uważane za prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

ZARZĄD.

Lekarz-dentysta J. JOSSEM

Warszawska 7, telef. 69.

Przyjmuje pacjentów

codziennie od 10—2 i 4—6 wiecz.

Echa dnia.

Nowy Samorząd białostocki

Wieczór 26 stycznia r. b. i noc z 26 na 27 stycznia dały nam nowych gospodarzy miasta.

Na prezydenta miasta obrano p. pułk. Michała Ostrowskiego, na vice-prezydenta p. Wolfa Hepnera. Prezesem Rady Miejskiej obrany został p. Roman Młyński, vice-prezesami — p. p. dr. Rajkowski i dr. Siemaszko. Sekretarzami zostali obrani p. p. Władysław Malewski, A. Tyleman, Leon Patt i Jan Szafranko. Na ławników obrano: p. p. Flomenbauma (Bund), inż. Hermana Lifszycy (Zw. Właśc. Nieruch.), dr. Kacnelsona (sjonista), A. Prorwicza (P. P. S.) i A. Muszyńskiego (P. P. S.).

„Habemus papam!” Mamy nowy Samorząd.

Okoliczności, wśród których sformowało się personalnie nowe białostockie ciało samorządowe wybitnie świadczą, iż jest to twór kompromisowy. Do nowego samorządu białostockiego weszli ludzie, którzy dotychczas na niwie samorządowej nie pracowali.

Życie samorządowe naszego miasta wstępuje w nową erę. Co da miastu naszemu ten nowy samorząd białostocki — jest to jednym wielkim znakiem zapytania. W każdym bądź razie do tego nowego Samorządu weszli przedstawiciele całego miasta.

W każdym bądź razie, zamiast niedouków i analfabetów, którzy dotychczas „rządzili” miastem, w nowym Samorządzie mamy ludzi inteligentnych, wśród których dziesięć osób z wykształceniem wyższym.

Ze „starych” działaczy samorządowych do nowego Samorządu nikt nie trafił.

P. p. Szymański, Olżyński et tutti quanti altri signori przeszli do historii... białostockiego życia quasi-społecznego.

Wojewódzki Walny Zjazd

Rezerwistów i b. Wojskowych.

W szeregi najróżniejszych organizacji rezerwistów i b. wojskowych rzucono zostało hasło zjednoczenia w jedną jednolitą organizację.

Rezerwiści i b. wojskowi, związani ideowo z państwowością polską, zrozumieli, iż dla zapewnienia naszej Ojczyźnie pełni i bezpieczeństwa obok jednolitej **armii czynnej** stworzyć należy **jednolitą armję rezerwy**, która by zjednoczyła wszystkich rezerwistów i b. wojskowych bez względu na ich szarże, poglądy społeczne i polityczne, oraz stanowisko społeczne. W obecnej sytuacji międzynarodowej i polityczno-wewnętrznej stworzenie takiej jednolitej armji rezerwy jest wprost koniecznością dziejową.

Do Zarządu Głównego Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych Rzplitej Polskiej należy cały szereg wybitnych działaczy wojskowych.

Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych na woj. białostockie zwołuje na dz. 2 lutego r. b. o godz. 10-ej rano w Białymstoku, w sali teatru „Palace” Wojewódzki Walny Zjazd rezerwistów i b. wojskowych, na który przybędą rezerwiści i b. wojskowi Armji Polskiej, zamieszkałi w województwie białostockim.

Na Zjazd ten zostali zaproszeni: Inspektor Armji general Rydz-Śmigły, ks. biskup Bandurski, przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i samorządowych, działacze komitetów Wojskowych, przedstawiciele prasy.

Program Zjazdu: godz. 10—Msza Św. dla uczestników Zjazdu, odprawiona przez ks. Biskupa Bandurskiego; godz. 11—12—zapisywanie się na listę obecnych; godz. 12—otwarcie Zjazdu Wojewódzkiego, godz. 17—zebranie towarzyskie delegatów i zaproszonych gości w klubie „Ognisko”.

Jesteśmy przekonani, iż przybyli na Zjazd ten rezerwiści i b. wojskowi jasnie i wyraźnie oświadczą, że jakna kategoryczniej przeciwstawiają się wszelkim tendencjom partyjno-politycznym i że stoją i stać będą na jedynej platformie, którą jest przysposobienie rezerw dla naszej Armji, **utworzenie jednolitej armji rezerwy, spotęgowanie siły obronnej Narodu i Państwa.**

P R A S A.

„Żydki”...

Organ p. K. Czerneckiego, który „sam siebie namaścił na arcychrześcijańskiego Kawalera i Księcia Niezlomnego” — „Kur. Biał. ABC” — już drugi tydzień bawi sobą publiczność czytając...

Oprócz arcyzabawnych wynurzeń prasowych p. Czerneckiego, znajdujemy w tym „organie” „feljetony” jakiegoś **lunatyka prasowego**, ukrywającego się pod kryptonimem „Wasz” — „Listy niezadresowane”.

Idziemy o zakład, iż niema w Białymstoku ani jednego człowieka, któryby zrozumiał sens pisaniny p. Wasza.

„Listy niezadresowane” — jest to pożałowania godny galimatjas, jest to literatura Bedlama. W gruncie rzeczy ta dziecinada niema specyficznego cachet. Ale oto w numerze 24 organu „arcychrześcijańskiego Kawalera” w artykule p. t. „Niekrytykacje” czytamy:

„Przed kilku dniami władze energicznie zabrały się do czyszczenia miasta z brudów. Zaczęto stosować bardzo surowe metody, **Ukarano kilku żydków** i Białystok negle wybielał. Roznikaly dziury z chodników, w sklepach zapanowała idealna czystość. Beczka z naftą nie stała już więcej obok worków z cukrem. Świece nie klóciły się z masłem, w chlebie nie znalazło się nic, oprócz mąki. Może mi ktoś zaprzężyć? No, dobrze. Ale wszak po ukaraniu pp. Lichtensztejna, Eigera, Gielczyńskiego, Hepnera, Bachracha, Sobotnika, Goldberga i Jakobsona władze nie ukarały już więcej nikogo. Dowodzi to, że **żydki postanowili** (?) zerwać z tradycją i zajęli się gorliwie wprowadzeniem reform. I przeto w Białymstoku tak czysto...”

„Ukarano kilku żydków”... „Żydki postanowili”...

Panowie Lichtensztejn, Eiger, Gielczyński, Hepner, Bachrach, Sobotnik, Goldberg i Jakobson, są to — zdaniem „arcychrześcijańskiego Kawalera” — „kilku żydków”. Dobrze jeszcze że prosto „żydki”, a nie „**mędracy Syonu**”, o których to „mędracach” kilka miesięcy temu rozwiódł galimatjas na scenie teatru „Palace” w czasie swego „odczytu” drugi jakiś „arcychrześcijański Kawaler”, nazwiskiem również **K. Czernecki**.

Czy ten prelegent-antysemita jest identyczny z redaktorem abecadla — niech o tem zabierze głos p. Pejsach Knepel, który w sprawach antysemitycznych jest wielkim specjalistą.

Mamy nadzieję, iż po tych „żydkach” firmy przemysłowo-handlowe białostockie będą chętnie popierały swemi inseratami ogłoszeniami nowe przedsiębiorstwo prasowe p. K. Czerneckiego et consortes...

Nakaz prowadzenia ostrych egzekucyj.

Z Warszawy donoszą: Minister skarbu wydał obszerną instrukcję dla oddziałów egzekucyjnych w urzędach skarbowych. Według instrukcji, egzekucja winna być przeprowadzona w ten sposób, ażeby w najkrótszym czasie po upływie terminu płatności podatku mogła być skierowana do wszystkich bez wyjątku płatników, którzy w terminie obowiązku zapłaty nie dotarli.

Każdemu sekwestrowi skarbowemu będą udzielone dziennie nakazy sekwestracyjne w liczbie tak obliczonej, by mógł załatwić je w przeciągu jednego dnia. Sekwestrowi będzie dyscyplinarnie odpowiedzialny za niewykonanie powierzonych mu sekwestrów.

W specjalnym punkcie instrukcja omawia sposób przechowania zajętych przedmiotów. Dla należytego zabezpieczenia zajętych przedmiotów winny być zajmowane lokale suche, zabezpieczone przed pożarem i kradzieżą. Przynajmniej 2 razy w miesiącu składnica ma być lustrowana. Specjalny urzędnik ma czuwać nad całością i bezpieczeństwem przechowywanych przedmiotów.

Nowa Spółka.

Wśród ziemian powiatu białostockiego powstała myśl założenia Spółki Akcyjnej, która by zjednoczyła wszystkich producentów mleka, masła, serów oraz innego nabiału w powiecie.

Spółka taka została niedawno do życia powołana. Należą do niej prawie wszyscy właściciele majątków ziemskich w po-

wiele białostockim. Spółka ta wydzierżawiła na przeciąg 2 lat lokal nieczynny od lat kilku browaru p. Domerackiego, przy ul. Miodowej, dla urządzenia w nim zakładu przetworów mlecznych. Obecnie w browarze tym przeprowadza się gruntowny remont, który potrwa jeszcze tydzień—dwa, poczem do niego sprowadzone zostaną selfaktory, centrifugi i rozmaite inne maszyny i narzędzia dla wyrobu masła, sera oraz innych produktów. Z początkiem przyszłego lata Spółka rozpocznie budowę własnego gmachu przy ul. Ogrodowej, w którym ma zamiar urządzić oprócz fabryki przetworów mlecznych jeszcze piekarnię mechaniczną.

W świetle reflektora.

Saturnalne taneczno-skandaliczne w klubie BOSO.

W lokalu Klubu BOSO znów rozpoczęły się „zabawy jedwabne”, urządzone przez kilka członków komendy BOSO.

O zabawach tych pisaliśmy parę lat temu niejednokrotnie. Zarząd BOSO zabawom tym wtedy kres położył. Obecnie „zabawy” rozpoczęły się na nowo.

Urządzone prawie co sobota „zabawy taneczne” w lokalu klubu BOSO ciągną do siebie rozmaite miejscowe szumowiny ze wszystkich krańców miasta. Dancingi te możnaby raczej nazwać wielkim złotem hołoty białostockiej, zbiegowiskiem opryszków, prostytutek i różnego elementu z pod ciemnej gwiazdy.

W tym wykwinno-kryminalnym towarzystwie znaleźć można również uczennice szkół miejscowych, co-naszym zdaniem—jest niedopuszczalne.

Zlatująca się na te „zabawy” tutejsza „złota”, raczej „pozlacana”, młodzież, rozmaite niewiasty o zawódzie pozłomem, opryszki i inne ptactwo nocne naprzód mocno gazują się w bufecie, a później zaczynają tańczyć i „skakać”, niby jędry i djabełstwo na Łysej Górze. Podczas podrygów tanecznych na każdym kroku dochodzi do awantur, skandali, i bijatyk. Zakątki klubu BOSO oraz przyległe korytarze i plac sportowy bywają świadkami nie tyle plastycznych, ile skandalicznych pantomim. Zyski z tych saturnali taneczno-skandalicznych idą ponoć do kasy Komendy. Czy dużo zarabia na tem BOSO—o tem raczej wiedzieć Zarząd. Ileby pieniądze te zabawy „jedwabne” do kasy BOSO nie ściągały, BOSO jednak—naszym zdaniem—na zabawach tych traci, traci moralnie. Pieniądz nie pachnie... non olet! Ale przecież zyski p. Szepszelewicza ze sztuki Szoloma Asza „Bóg Zemsty”, które on ciągnął z „zabaw” w swym „zakładzie”, nie mogą być uważane za uczciwy zarobek.

Jeżeliby Komenda BOSO założyła karczmę w mieście lub lupanar—Zarząd BOSO napewno zareagował. Dlaczegoż nie reaguje Zarząd na urządzenie lupanara z karczmą w lokalu klubu BOSO przez urządzenie w nim tych osławionych „zabaw jedwabnych” i „flondra-balów”?

Nowa sensacyjna plotka białostocka.

Białostok oddawna uchodzi za wielkiego plotkarza.

Sensacyjne plotki—jest to specjalność naszego grodu nad Białą, tak samo jak „begele” i „kucheny”, które rozslawiły imię białostoczana po świecie, jako „kuchenfressera” (pożeracza kuchenów).

Cokolwiek się zdarzy w życiu społeczno-towarzyskim Białegostoku—zaraz zawią się sensacyjna plotka, która, niby dzika kaczka, leci przez całe miasto, gegając na prawo i na lewo...

Laboratorium tego „gazu trującego” zawsze pozostaje w cieniu, i dlatego osobom zniesławionym i poszkodowanym nic nie pozostaje do czynienia, jak przysłuchiwać się nie stworzonym rzeczom o sobie.

Sensacyjnych plotek białostockich z początku nowego 1928 roku mieliśmy aż całych trzy. Pewny znany obywatel wydał zamąż swoją córeczkę za młodego i bogatego człowieka z Amsterdamu. Jeszcze nie przebrzmiały echa pysznego wesela, jak pó mieście zakrażyła plotka o tem, iż małżonek z Amsterdamu okazał się handlarzem żywym towarem. Obelżywa plotka, wyszana z palca, obleciała całe miasto, wyrządzając krzywdę moralną rodzicom i krewnym... Przeszło dwa tygodnie. Otruła się opjum jakaś młoda dziewczyna. I natychmiast po-

frunęła po mieście baśń o białostockiej palarni opium i klubie kokainistek... Teraz dopiero mamy do zanotowania nową sensacyjną plotkę, która powstała niewiadomo gdzie w początku b. tygodnia i kursuje po mieście, przeważnie wśród działaczy społecznych. Jest to plotka o tajemniczej reżyserji przez Elekrownię białostocką komedji wyborów do przydzium samorządu białostockiego.

Kto jest anonimowym autorem tej bajki—ustalić trudno. Ale bajka ta jest zbyt charakterystyczną dla naszych obyczajów i nastrojów. I dlatego jedynie notujemy ją w naszych annałach prowincjonalnych.

Tajemniczy pożar.

W tych dniach w składzie sukna przy ul. Nowy Świat № 11, należącym do Włodzimierza Pomeranca wybuchł pożar. Pożar został stłumiony w zarodku. Spłonęło kilkanaście kilogr. różnych szmat. Przyczyna pożaru, jak również straty, jakie wynikły wskutek pożaru, narazie nieustalone.

Jak podaje „K. B. ABC” (№20) — „przyczyny pożaru o tyle są dziwniejsze, że właściciel składu, Włodzimierz Pomeranc, na kilka godzin przed pożarem zawiadomił policję, iż nocy onegdajszej ze składu zginęło mu kilkanaście sztuk sukna, na sumę 2000 zł., które zostało odnalezione u współników Pomeranca, Benusza Romanowskiego i Borysa Medownika.”

Od Redakcji.

Z powodów natury technicznej dzisiejszy № „Projektora” zmuszeni jesteśmy wydać w rozmiarze zmniejszonym.

KRONIKA.

— Jak podaje „Kur. Biał. ABC” (№24) arcybiskup Jabrzykowski nie pozwala kandydować księżom do Sejmu i Senatu.

— Do gabinetu dentystycznego p. Goldberg przyszedł pacjent, który zabrał ze sobą znajdujące się w przedpokoju buty dentystki.

— Antoni Popławski i Aleksander Pojewski, przechodząc ulicą Sienkiewicza, zauważyli w korytarzu p. Kamieniomostkiego (Sienkiewicza 13) gotujący się samowar, który unieśli ze sobą.

— Dnia 29 bm. o godz. 1 popoł. w lokalu Związku Inwal. Woj. (Pałacowa 8) odbędzie się odprawa przesów komendantów Obwodu Białostockiego Zw. Strzeleckiego.

— Wydział Techniczny Magistratu opracowuje projekt kamiennych słupów do nalepiania afiszów.

— W dniu 20 b. m. złożono listę kandydatów do Sejmu p. n. „Jedność i Sprawiedliwość”. Na liście tej figurują następujący kandydaci: 70 letni Eljasz Zakhejm, talmudysta, z Baranowicz; 65-letni Hersz Chaskiel Michelson, rabin z Warszawy i I Zelman Wejnrajch, 65 lat, obywatel z Białegostoku. Listę podpisało 75 osób. Pełnomocnikiem jest Chaim Kantorowicz, ul. Fabryczna 3.

Towarzystwo Budowy i Eksploatacji I-go Polskiego Okrętu Propagandowego, którego Centrala mieści się w Warszawie, w dniach ostatnich otworzyło swój oddział w Białymstoku, na czele którego stanął p. M. Jasiński.

Oddział ten rozpoczął swe prace skierowane ku pomnożeniu funduszy Towarzystwa—fundusze te przeznaczone są na budowę I-go Okrętu Propagandowego.

Celem Towarzystwa jest wybudowanie Okrętu, który docierając do najodleglejszych portów świata, zaniesie wytwory polskiego dorobku gospodarczego i kulturalnego, przyczyniając się w ten sposób do wzmożenia obrotu handlowego i popularyzowania imienia Polski na całym świecie.

Inicjatywa T-wa Budowy Okrętu propagandowego zasługuje jak na najgorętsze poparcie, to też niewątpliwie, że ogół społeczeństwa Białostockiego akcję tą gorąco poprze.

Biuro Oddziału Towarzystwa w Białymstoku mieści się przy ul. Kilińskiego 2, w hotelu „Ritz”.

TEATR „PALACE“.

Żydowska trupa

A. KOMPANIEJCA I POLAKOWA Reżys. L. RABINOWICZ.

Z udziałem całego ansamblu i nowozaangażowanych artystów
dziś, w sobotę 28 stycznia o godz. 9 wiecz.**POTĘGA NAMIĘTNOŚCI.** Sztuka w 4 akt.

O godz. 3.30 pp.

Ceny od 50 gr.

POLSKIE WESELE.

W niedzielę, dn. 29 stycznia o godz. 9 wiecz. —

MIŁOŚĆ PALESTYŃSKA.

Bilety — w kasie teatru.

Klub Szachowy Warszawska 19, tel. 2-01.

Dziś, w sobotę 28 stycznia —

LOTTO z nagrodami.

Początek o godz. 8-ej wieczór.

TEATR „PALACE“.

We środę, dn. 1 lutego rb.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH urządza

WIELKA KARNAWAŁOWA ZABAWĘ TANECZNĄ.

Orkiestra wojskowa. — Nagrody dla pań za najlepsze tańce.

Dużo niespodzianek. — Obfity, tani bufet.

— — — Maski są mile widziane. — —

Początek o godz. 8-ej wieczór.

Zabawa do świtu.

Ważne dla kinoteatrów, restauracji i innych miejsc rozrywkowych!!!

Firma „KRAJOWY-AUTOMAT”ustawia **AUTOMATY ZRĘCZNOŚCIOWE I PERFUMERYJNE**
na dogodnych warunkach.

Centrala: Warszawa, Leszno 52, tel. 262-11.

Oddział w Białymstoku: Warszawska, 50-a.

Poszukuje się inteligentnych, zdolnych, dobrze
reprezentujących się panów do wyko-
nywania akwizycji na miejscu i na wyjazd. Zgłaszać
się Hotel „Ritz” p. 403 w godzinach 16—18.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12—1

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.²⁰, zamiejscowa — zł. 1.⁶⁰
Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 40 gr., na osta-
tniej — 25 gr., w tekście — 60 gr. Układ ogłoszeń — czterospaltowy.Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Wiktor Iwanicki.**

Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.